Nr. 269 | Opłata pocztowa opłacona gotówką | Lwów, poniedziałek 24 listopada 1924. | Rok VII

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . . . . „ 3·50
za granicą . . . . . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
**15 groszy**
na prowincjonalnych dworcach 18 gr.

**Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21**
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ. ARTUR W. HAUSNER.

# Hiszpanja w przededniu rewolucji.

## Groźny ferment w Egipcie.

KAIRO. 22. listopada (Pat.) Szofer samochodu którym umknęli sprawcy zamachu na główno dowodzącego wojsk egipskich zeznał, iż w aresztowanych osobnikach poznaje zabójców.

PARYŻ. 22. listopada. (Pat.) „Matin" donosi z Kairo, że żołnierze sudańscy, zastrzelili kilku oficerów narodowości angielskiej. Wojska angielskie w Kairze, grożą represjami na wypadek, gdyby Anglja nie zażądała od Egiptu dostatecznego odszkodowania. Na ogół panuje w Kairze spokój, daje się jednak zauważyć u ludności przygnębienie.

—:::—

### Opinja egipska.

KAIRO. 22. listopada (Pat.) Reuter. Organ Zaglula paszy „Liberte" pisze: Jeżeli żądania angielskie w sprawie mordu popełnionego na gen. sir. Stacku wyjdą poza granice możliwości, i jeżeli zbrodnia ta miałaby tylko służyć za pretekst do przeprowadzenia pewnych celów imperjalistycznych, to zarządzenia te nie zostaną przyjęte przez żaden rząd i wyniknąć mógłby z tego poważny kryzys.

KAIRO. 22. listopada. Pat.) Reuter. Aresztowano tu pewnego młodego człowieka, podejrzanego o współudział w zamordowaniu sir. Stacka. Oprócz tego aresztowano 20 osób, po największej części byłych funkcjonarjuszy egipskich.

—::::—

### Ewentualność represji angielskich.

WIEDEN, 22. 11. (Pat.). „N. Fr. Presse" z Londynu. W związku z sytuacją wytworzoną przez zamordowanie sir Jacka, odbyła się konferencja z udziałem szefów marynarki i sił lotniczych, na której wyrażono pogląd, że jedyną konsekwencją polityczną, jaką Anglja z tego mordu wyciągnie, będzie praktyczne zastosowanie przewidzianych w deklaracji z r. 1922 postanowień w zakresie bezpieczeństwa Sudanu i obywateli angielskich, z uwzględnieniem obecnych stosunków w Egipcie.

—:::—

### Ultimatum.

LONDYN, 22. 11. (Pat.). Jak donoszą z Kairo, wysoki komisarz lord Alenby wręczył Zaglulowi paszy notę, żądającą uroczystego przeproszenia, wypłaty odszkodowania w wysokości 500.000 ft., zakazu demonstracji politycznych i wycofania wojsk egipskich ze Sudanu. Jednocześnie nalega nota na utrzymanie nadal w Egipcie angielskich radców prawnego i finansowego. Nota żąda odpowiedzi do 24 godzin.

LONDYN, 22. 11. (Pat.). Reuter. Z Aleksandrji donoszą, że odbyły się tam przeciwangielskie demonstracje, przyczem tłum wznosił okrzyki: „Precz z Anglikami!"

LONDYN, 22. 11. (Pat.). Wedle doniesień nadeszłych do Reutera z Malty, kilka statków wojennych otrzymało rozkaz przygotowania się do odjazdu z Aleksandrji. Wraz z wysłanym do Egiptu 26. bm. batalionem piechoty, wyruszy także artylerja.

—::::—

## Nowe wydanie rządów prałackich.

WIEDEN, 22. 11. (AW). Austrjacki minister spraw zagr. Mataja zamieszcza w „Matinie" oświadczenie, w którem stwierdza, że Austrja nadal pozostanie w ścisłej łączności z Ligą Narodów. Austrja jest przekonana, że właśnie sprawa jej sanacji jest dowodem konieczności istnienia Ligi Nar. Nowy rząd zdaniem p. Mataji będzie prowadzić dalej politykę gabinetu Seipla i spodziewa się uzyskać poparcie całego świata.

WIEDEN, 22. 11. (AW). Kanclerz dr. Rhamek prowadzi obecnie rokowania z opozycją socjalistyczną, która zagroziła obstrukcją na wypadek nie załatwienia pewnych ważnych postulatów robotniczych.

—::—

## Spisek wojskowy we Francji?

### Próba zaprowadzenia dyktatury.

WIEDEN, 22. 11. (AW). „W. Allg. Ztg." donosi z Paryża, że tamtejsza prasa podaje senzacyjną wiadomość o spisku wojskowym, który miał na celu wprowadzenie dyktatury wojskowej we Francji. Jak podają dzienniki na czele stoi gen. Loufas. W spisku brało udział 30 oficerów, którzy na czas posiedzeń Izby w nocy ze środy na czwartek mieli przy pomocy samochodów pancernych obstawić budynek parlamentu, zaaresztować członków rządu, oraz proklamować dyktaturę. Rząd otrzymał w czas wiadomość o spisku i nakazał przyaresztować wszystkich sprzysiężonych.

Narazie potwierdzenia tej wiadomości brak.

—:::—

### Śmiertelny wypadek.

WIEDEŃ. 22. listopada. (Pat.) W tutejszym Głównym Urzędzie celnym urwała się dziś winda, przyczem ze znajdujących się w niej funkcjonarjuszy jeden poniósł śmierć, a trzech jest ciężko rannych.

—:::—

## Uroczysty poranek.

z okazji otwarcia własnej sali Rady klasowych Związków zawodowych, odbędzie się dzisiaj, o godz. 10 przedpoł. w lokalu własnym przy ul. Ossolińskich l. 10.

Program nader urozmaicony.

### Awans listopadowy oficerów.

WARSZAWA. 22. listopada (A. W.) Prace nad ukończeniem listy oficerów, których obejmuje awans listopadowy, dobiegają końca. Do awansu przedstawieni będą przeważnie oficerowie z wyboru, a następnie dopiero ze starszeństwa.

—::—

### Uczczenie Sienkiewicza w Paryżu.

PARYŻ. 22. listopada. (Pat.) W wielkim amfiteatrze Sorbony odbyła się tutaj uroczystość zorganizowana pod przewodnictwem ambasadora Noulensa przez Towarzystwo France- Pologne i syndykat korespondentów polskich w Paryżu ku czci Henryka Sienkiewicza. Obecni byli: poseł Chłapowski, reprezentanci rządu francuskiego oraz przedstawiciele dyplomatyczni Belgji Bułgarji, Czechosłowacji. Na estradzie udekorowanej żywymi kwiatami wznosił się cokół przybrany w barwy narodowe, na którym ustawiono biust Sienkiewicza. Z obu stron pomnika stanęły delegacje Sokłów ze sztandarami. Przemawiali kolejno: ambasador Noulens, prezes towarzystwa literatów Lecompte, w imieniu Akademji francuskiej Jan Richetin, oraz poseł Chłapowski. Odśpiewano szereg pieśni ludowych polskich które przyjęto oklaskami. Z okazji tej uroczystości wystosowali uczestnicy uroczystości telegram do prezydenta Rzeczypospolitej z dołączeniem wyrazów hołdu do wyrazów uczuć, złożonych przez naród polski prochom Sienkiewicza. Po odczytaniu telegamru orkiestra odegrała hymn polski narodowy.

—::—

### Pożyczka Morgana dla Francji.

PARYŻ. 22. listopada. (Pat.) Izba uchwaliła na nocnem posiedzeniu 535 głosami przeciw 29, projekt ustawy, w sprawie zaciągnięcia pożyczki 100 miljonów dolarów zaofiarowanej Francji przez Bank Morgana.

—:::—

### Potyczka z przemytnikami.

BERLIN. 22. listopada. (Pat.) W. B. K. Według doniesień „Voss. Ztg." przyszło na granicy śląsko-polskiej w pobliżu Girałtowic do wymiany strzałów między strażnikami granicznymi a przemytnikami. Jeden przemytnik zabity, kilku jest rannych a trzej członkowie bandy aresztowani.

—::::—

### „W duraki".

BERLIN. 22. listopada (Pat.) W. B. K. Według doniesień dzienników z Moskwy, zajmowała się komisja partji komunistycznej Trockim i rozważała sprawę wykluczenia go z biura politycznego, ze wszystkich urzędów partyjnych, a nawet z partji, z powodu jego przedstawiania wypadków rewolucyjnych.

—:::—

# Z sejmowej komisji komunikacyjnej.

**Przemówienie tow. posła Hausnera.**

Pod przewodnictwem posła Bartla odbył się dalszy ciąg dyskusji nad ekspose p. min. kolei, Tyszki. Przemawiali m. in. pos. Sommerstein, który szeroko omówił stosunki między „Orbisem" a koleją, podnosząc, na jak wielkie straty narażona jest kolej przez zawarcie niekorzystnej umowy z „Orbisem".

Pos. Gerlicz (n. d.) marzy o przebudowie ministerstwa na jakąś niezależną gospodarczo instytucję, która potem stanie się kopalnią złota dla skarbu państwa. Polemizuje z nim tow. pos. Kuryłowicz, przyczem rozprawia się z demagogją uprawianą wśród kolejarzy na terenie Pomorza. Hasłam demagogji: „Precz z Galicjakami i Królewiakami! To bolszewicy!" Ministerstwo, rozumiejąc nawet ogromną szkodę, nie przeciwstawia się tej demagogji, a kolejnictwo tamtejsze pozostaje bez fachowych sił, nic więc dziwnego, że rozwój jego jest zagrożony.

Poseł tow. Pławski zajmuje się techniką kolejnictwa, zwraca uwagę na brak laboratorjów dla badania smarów i impregnacji drzewa.

Poseł tow. Hausner omawia całokształt stosunków w kolejnictwie, przyczem dochodzi do wniosku wbrew wyrobionej opinji, że zasadniczo w kolenictwie nic się nie zmieniło.

Przemówienia posła Hausnera wysłuchała komisja z nadzwyczajną uwagą, nawet u przeciwników politycznych znalazło należyty oddźwięk.

Sprawozdanie p. ministra kolei — mówił pos. Hausner — obejmuje okres, w którym na arenę życia finansowego i gospodarczego wstępuje ustalona waluta, złoty. Nic więc dziwnego, że przy wysokich taryfach, osiągnął p. minister pewien sukces w swoim budżecie. To nie dowodzi jednak, że taryfy te odpowiadają stosunkom gospodarczym, że technika w kolejnictwie uległa zmianie na korzyść, że w organizacji kolejnictwa cokolwiek się zmieniło, a gdy słucham słów p. ministra z których wnioskuję, że p. minister godzi się na poglądy pos. Gerlicza, to mam dużą wątpliwość, czy ministerstwo, kierowane przez p. ministra Tyszkę, jest na właściwej drodze do uzdrowienia kolejnictwa. Zmiana bowiem szyldów, która ma tylu zwolenników w Sejmie, to przywiązywanie wielkiej wagi do słowa, a nie do treści, nie rokuje najmniejszej nadziei poprawy na przyszłość. Chcemy ciągle reorganizować — zreorganizowaliśmy pocztę, z ministerstwa na dyrekcję — i jaka z tego korzyść?. Teraz chcemy reorganizować ministerstwo kolei, robiąc z niego jednostkę gospodarczo niezależną. Niezależną, ale od czego? Czy od skarbu? Czy to możliwe, przy dzisiejszym stanie techniki i urządzeń? Ktoby tu odniósł korzyść? Napewno nie kolej. Oddać kolej w ręce „kapitalistów", naszych kapitalistów, nie mających pieniędzy, to zapewne, że tacy by się znaleźli, eksploatowaliby kolej na swą korzyść, — ale co zyska na tem państwo i społeczeństwo?

Czas najwyższy skończyć z tymi najrozmaitszymi pomysłami, a wziąć się do pracy nad ulepszeniem tego, co jest, wszelkie zaś pomysły pozostawić na szczęśliwsze czasy.

Zadanie ministerstwa sprowadza się do kilku zasadniczych spraw. Przedewszystkiem taryfa. Ta nie odpowiada w zupełności naszym stosunkom gospodarczym. Musi ona być zróżniczkowana, przystosowana do potrzeb gospodarczych, nawet pewnych połaci kraju. O tej dziedzinie pracy p. minister mówił niewiele i stąd wnioskuję, że nie przywiązuje do niej wagi, poprzestając na dotychczasowym bezdusznym szablonie. Technika kolei. W tej dziedzinie także nic się nie zmieniło. Park kolejowy zniszczony, zaniedbany, nie mówiąc już o parku na linjach drugorzędnych, który jest poniżej krytyki. A technika, czy nie najpierwotniejsza? Warsztaty w zaniedbaniu, większe reparacje uskutecznia się poza krajem, gdy w kraju jest bezrobocie. W tej jednak dziedzinie nie słyszeliśmy o żadnych projektach. Taryfa osobowa, nie ulega wątpliwości, wysoka. Z tem mogłaby się pogodzić ludność podróżująca, nawet biedna. Powiedzmy, że taryfa ta odpowiada wysokości taryfy w innych krajach. Ale jak różne są świadczenia! Gdy tu ścisk w wagonach 3-ciej i 2-giej klasy, brud, zwłaszcza w zimie, w wagonach bez szyb lub nieopalanych, to w takiem porównaniu, taryfa nasza jest nie do zniesienia. Cóż więc pozostaje? Naprawiać wagony, budować nowe, a na to trzeba myśleć o rozszerzeniu warsztatów i ulepszeniu techniki.

Największą bolączką zaś jest stan bezprawia w administracji i polityka personalna. Śmiem powiedzieć, że w takim stanie rzeczy, najgenialniejszy minister nie potrafi nic zrobić. Polityka personalna doprowadziła aparat do zupełnej dezorganizacji. Nikt z personalu nie wie, czy nie będzie zredukowany, czy nie będzie spensjonowany, i na jakich warunkach. Dzieje się to w innych ministerstwach tak samo, jak w ministerstwie kolei. Wysiłki urzędnika idą tylko w jednym kierunku, by umocnić się na swojej pozycji, bo niema prawa, któreby mu ją gwarantowało. Cóż dziwnego, że tworzą się kliki i kliczki, które częstokroć decydują o losie najdzielniejszych, najuczciwszych i najpożyteczniejszych ludzi na kolejach. Z pragmatyką dla polskich kolei zwłóczy się z roku na rok, a obowiązująca w Małopolsce, nie obowiązuje nikogo. Przed paru miesiącami wezwało ministerstwo wszystkich etatowych kolejarzy w Małopolsce pod groźbą utraty stanowisk, by podpisali deklarację, że zrzekają się praw nabytych. Kolejarze deklaracji nie podpisali, nie ulękli się groźby, ale jak w oczach tych ludzi wygląda ministerstwo? Jakżeż może się przedstawiać stan moralny pracowników w takich warunkach? Toteż bezprawie szerzy się w biały dzień, jednych krzywdzi się za najuczciwszą pracę, gdy inni, najmniej nadający się, a oparci o wpływy nie robiąc sobie nic z nikogo, ani z niczego, są nietylko tolerowani, ale popierani przez najwyższe czynniki. Klasycznym przykładem jest sprawa p. Flacha we Lwowie. W tej sprawie wniosłem w czerwcu br. interpelację do p. ministra. W końcu października dopiero otrzymałem odpowiedź na 5-ciu stronach bitego maszynowego pisma, w którym referent-literat wysilił cały swój talent, posługując się niesłychaną kazuistyką, w obronie p. Flacha i dochodzi w gruncie rzeczy do wniosku, że zarzuty poczynione przezemnie są słuszne, zapowiadając równocześnie śledztwo dyscyplinarne. Ale co dalej? Gdy ministerstwo po 5-ciu miesiącach pracy dochodzi do tak ujemnych wniosków co do p. Flacha, równocześnie powierza mu to samo ministerstwo zaszczytną misję kontroli tejże samej dyrekcji, w której p. Flach porobił nadużycia. Czy trzeba mnożyć przykłady? Dlatego nie należy myśleć o zmianie nazwy ministerstwa, ale o usunięciu wytkniętych tu braków, a wówczas minister odpowie swojemu zadaniu.

—:::—

## Wyrok na szpiegów.

WARSZAWA, 22. listopada. (A. W.) W sprawie organizacji szpiegowskiej Besmederisch zapadł wczoraj wyrok skazujący Moszka Finkelsteina na 10 lat, Abrahama Liebermanna na 6 lat, Józefa Tingera na 4, Mojżesza Sternberga na 2, Jakóba Weissa i Jakóba Stegelmanna na 1 rok ciężkiego więzienia.

—:::—

1)

KŁYM POLISZCZUK.

## Chrystus ziemi naszej.

(Z ukraińskiego).

„...I tak powolnym krokiem
Wciąż świeże mając rany,
Przed ich zamkniętym wzrokiem
Przechodzę niepoznany..."

**L. Podhorski — Okołów.**

I.

Jesienne niebo nad pustemi ścierniskami, niby szara powała. Cisza i spokój obejmywały znużone niwy i tylko czasem, niby uderzenie w dno próżnej beczki, głuchem echem rozlegał się w polu niewyraźny głos hreczkosieja, który w pocie czoła spieszył się wyorać „nadzielony" mu zagonik. A w milczącej dali ktoś niewidzialny tkał senne mgły, starając się zasłonić nimi nie tylko szerokie widnokręgi, ale i tę trwogę, która ścieliła się u stóp przydrożnego krzyża...

„Ten krzyż stary, jak cały świat"... — mówili o nim ludzie, bo nikt z nich nie wiedział, kiedy i kto go tutaj postawił. Stał on przy samej bitej drodze na tej „granicy" gdzie chłopskie pola schodziły się z pańskimi łanami i kto tylko przechodził koło niego, zatrzymywał się mimowoli a patrząc na Rozpiętego na krzyżu myślał o sobie...

Dziwny majster rzeźbił ukrzyżowanego Chrystusa. — Rzeźbiony z najzwyczajniejszego drzewa, jak setki tysiące innych na świecie, miał w sobie coś zadziwiającego i kto tylko patrzył na niego, mimowoli odczuwał w duszy lęk, jakąś niezrozumiałą trwogę. Rozpięty na przydrożnym krzyżu Chrystus, zupełnie nie przypominał sobą tego Chrystusa, który był rozpięty w cerkwi — nad pozłoconym ikonostasem, albo w kościele — nad posrebrzonym ołtarzem, który schyliwszy na piersi gładko rozczesaną głowę i zamknąwszy oczy, — zdawałoby się — drzemał spokojnie...

Na tle zamglonych pól wisiał przybity zardzewiałymi gwoździami do starego, obrosłego zielonym mchem, dębowego krzyża jak wielka szara masa bezbrzeżnego cierpienia, które wyczuwało się z każdej jego rany. Ręce jego i nogi były tak wyciągnięte, że było widać każdy mięsień i każdą żyłę, brzuch głęboko wciągnięty pod piersi tak je rozsadził, że lada chwila — tak się zdawało — rozpękną się na dwoje, w tem miejscu, gdzie schodzą się żebra. Głowa uwieńczona koroną cierniową kurczowo odrzucona wstecz, pasemka splątanych włosów w nieładzie opadały na czoło i ramiona a twarz okazywała tyle niezgłębionego strachu cierpienia, że kto go raz zobaczył, nie mógł go nigdy zapomnąć. Szczególnie dziwnie uderzały mocno zaciśnięte usta i szeroko rozwarte oczy.

Jak on dziwnie patrzył kędyś w dal, po nad głowy tych, którzy przechodzili koło Niego! Ludziska kornie chylili przed nim głowy poznawali bowiem po tem, w jaki sposób wisiał i po ogromie cierpienia a zwłaszcza potem, że na Jego prawej nodze był zbity wielki paznokć, jak to bywa tylko u tych, którzy dużo chodzą bosemi nogami — że to swój chłopski, wsiowy Jezus, do którego powinno modlić się i któremu można wierzyć...

Co roku, od wczesnej wiosny, jak tylko rozkwitały pierwiosnki aż do późnej jesieni kiedy już kwitły astry — koło nóg Ukrzyżowanego leżało bezliku rozmaitych kwiatów, które przynosiły Mu wiejskie dziewuchy ze szczerości i z miłości wielkiej. Ofiarowały Mu wszystkie bez różnicy uczciwe i „nieuczciwe", bo z dawien dawna było tak, że upadłe kobiety więcej dbały o Niego, bo przecież o nikim innym, tylko o nich powiedział On ongiś — „kto z was bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamieniem"...

Od tego jednak czasu, kiedy gdzieś daleko na zachodzie zagrzmiały armaty a drogą koło Ukrzyżowanego przejechała długa kalwakata armat i furgonów z zmęczonymi artylerzystami ludziska byli niespokojni i dziwnie rzadko wspominano o rzeźbionej figurze, która była chlubą wioski. Jakaś niepewność zapanowała dokoła i trwała długo, pewnego razu ktoś wyrzekł dziwne słowo o wolności, i wtedy wszystko zafalowało, zahuczało, zaszumiało i setnem echem odbiło się o uszy rozpiętego na krzyżu. Wtedy właściwie zauważono w jego twarzy jakąś dziwną zmianę. — Coś niby zmarszczki, pojawiło się na jego czole, a głowa jeszcze więcej skłoniła się wstecz i jeszcze szerzej rozwarły się smutne oczy...

(C. d. n.).

**Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie ul. Jasna 9**
**oraz Oddziały w Poznaniu, Krakowie i Katowicach**
**z dniem 1-go listopada b. r.** 1020—4
**przyjmują do inkasa weksle, listy przewozowe i inne dokumenty.**
**Do inkasa z protestem przyjmowane są wyłącznie weksle, wystawione na miejscowości posiadające stałego notarjusza.**

# Walka z demokratyczną ordynacją wyborczą.

Pracują mózgownice reakcyjne nad wynalezieniem sposobu, któryby zapewnił im zwycięstwo. Stąd krzyk o zmianę ordynacji wyborczej, o przerobienie jej w tak wymyślny sposób, aby bez trudu mogli zdobywać mandaty. Nie liczą na to, że ordynacja demokratyczna zaspokoi ich apetyty. Pragną ją więc sfałszować, aby cel swój osiągnąć.

Głośno mówi się „górnie“ z natchnieniem „państwotwórczem“. Nie chodzi o ich mandaty, o ich interesy, o ich władzę. Broń Boże! Tu chodzi rzekomo o państwo! i o taki system wyborczy, aby z niego wyłoniła się „pewna i stała większość, zdolna do utworzenia stałego Rządu. Dzisiaj takiej większości niema, a więc trzeba zmienić ordynację wyborczą...

Wprawdzie niedawno jeszcze była w Sejmie większość Chjeno - Piastowa. większość którą również zapowiadano. jako „trwałą i stałą“, ale większość ta rozpadła się. bo rządziła tak fatalnie, że sama się tego przestraszyła.

Z tego przykładu wynika, że — zupełnie niezależnie od ordynacji wyborczej — nigdy z góry nie można być pewnym, że większość w Sejmie jest „trwała i stała“. W obecnych warunkach prawie w żadnym kraju niema stronnictwa, któreby o własnej sile. na sobie tylko się opierając, mogło utworzyć silny i trwały Rząd. Przeważnie istnieją dziś rządy koalicyjne, to znaczy oparte na porozumieniu kilku stronnictw, albo nawet rządy mniejszości. to znaczy rządy jednego stronnictwa, ale oparte na przyzwoleniu i poparciu innego i w taki pośredni sposób rozporządzające większością. Rządy socjalistyczne istnieją obecnie w Szwecji i Danji, chociaż socjaliści nie mają tam. w parlamencie absolutnej większości. Do niedawna Rząd taki istniał w Anglji. We Francji rząd Herriota nie mógł by się ostać bez poparcia socjalistów, którzy do rządu jednak nie wchodzą. W Niemczech, w Austrji są rządy koalicyjne, tak samo. jak koalicyjny był Rząd Chjeno - Witosa.

Większość zaś, oparta na koalicji. zależna od poparcia całego szeregu stronnictw, lub też rządy mniejszości, popierane przez większość — nie mogą być uważane za „trwałe i stałe“. Stąd też pochodzi płynność, że tak powiemy, rządów we współczesnej Europie. Ale ta nietrwałość zależy od głębszych przyczyn społecznych i politycznych, nie zaś od takiej czy innej ordynacji wyborczej. To samo zjawisko powtarza się przy różnych ordynacjach wyborczych. Przypominamy, jak to pp. wstecznicy dworowali sobie z Republiki francuskiej, gdzie rządy zmieniały się tak często. A przecież tam do niedawna istniał system wyborów, oparty na okręgach jednomandatowych. Przypominamy, że również w Austrji przedwojennej, przy takim samym systemie. nie było zgoła w parlamencie zwartej większości.

Zapewnienia więc reakcji, że ona wymyśli taki system wyborczy, który „sam przez się“ zapewni zwartą większość w Sejmie („wszystko jedno, prawicową czy lewicową“ — dodają z obłudnym uśmiechem) na niczem nie są oparte i służą tylko do ukrywania rzeczywistych zamiarów.

Chjenowi mędrcy powołują się chętnie na przykład Anglji, gdzie ostatnie wybory dały taką olbrzymi aprzewagę konserwatystom. Są to z ich strony tylko westchnienia bezowocne, bo naprzód nigdy im się nie uda przenieść na nasz grunt całkiem swoistego systemu wyborczego angielskiego, a powtóre ani N. D. ani „Piast“, ani N. D. - Piast do spółki, nawet marzyć nie mogą o takiem zwycięstwie. Zresztą przecież nawet w Anglji ten sam system wyborczy przyniósł poprzednio całkiem inny wynik: mianowicie to, że żadne stronnictwo nie rozporządzało większością. System ten był nieomylny wtedy, gdy w Anglji istniały tylko dwa wielkie stronnictwa. Ale i wtedy zdarzały się sytuacje, kiedy liberali nie mogli rządzić bez poparcia posłów irlandzkich.

Najbardziej jednak Chjenie przemawia do przekonania ordynacja wyborcza Mussoliniego, polegająca na tem. że stronnictwo. które w głosowaniu otrzymało najwięcej głosów, dostaje 2/3 mandatów. Oczywiście, przy takim systemie wyborczym, przy tak potwornem szachrajstwie, przy takiem deptaniu demokracji — większość w Sejmie jest z góry zapewniona. Panowie wstecznicy nie stawiają jednak kropki nad i, nie wspominają. że aby narzucić demokracji taki system wyborczy, trzeba uprzednio dokonać, jak to zrobił Mussolini. rewolucji faszystowskiej, trzeba ustanowić reakcyjną dyktaturę. A pomimo to.. czyż nie widzimy, jak się chwieje owa większość faszystowska, jak niepewna jest owa dyktatura. pomimo „świetnego zwycięstwa wyborczego“.

Robienie większości przy pomocy sztuczek reakcyjnych, polegających na systemie kłamstwa, oszustwa i fałszerstwa. nie wzmacnia Państwa: przeciwnie, stwarza sytuację rewolucyjną.

Uczciwość jest najlepszą polityką — mówi przysłowie angielskie. Wykoślawienie i fałszowanie ordynacji wyborczej nie daje w wyniku trwałego Rządu, lecz — nierząd i rozstrój polityczny.

## Konferencja posłów i senatorów krakowskich

**w sprawie przywrócenia autonomji m. Krakowa.**

W Krakowie odbyła się z inicjatywy tow. Bobrowskiego. konferencja posłów i senatorów. zamieszkałych w Krakowie, w sprawie wniesienia na plenum sejmu projektu ustawy o ordynacji wyborczej do gm. m. Krakowa.

W wyniku dyskusji oświadczono się za wniesieniem w przyszłym tygodniu w sejmie wniosku nagłego. żądającego.. aby sejm uchwalił tymczasową ordynację wyborczą dla gminy m. Krakowa. według projektu. uchwalonego jednomyślnie przez Radę m Krakowa w r. 1919. Do zgodnego stanowiska w tej sprawie przedstawicieli wszystkich stronnictw nie przyłączył się jedynie pos. Rymar. który zastrzegł sobie porozumienie się ze stronnictwem Narodowej Demokracji

Wszyscy mowcy podkreślali w dyskusji. z powodu rozwiązania Rady miejskiej i panowania komisarza rządowego w Krakowie. wbrew statutowi gminnemu. że obecny stan uważają za nadzwyczajnie gorszący i anormalny. Pogląd ten podzielał nawet pos. Rymar. który w wielkiej mierze przyczynił się do stworzenia tego stanu.

## Polska partja socjalist. w Czechosłowacji

KARWINA, 22. 11. (I. M.). Sekretarjat polskiej partji socjalistycznej w Czechosłowacji przeniósł swą siedzibę do Karwiny, do hotelu Unger.

# Ostatnia wieczerza.

Czuła się coraz gorzej a nikt nie mógł odkryć źródła jej choroby. Chodziła wprawdzie ale stawała się coraz bledsza, chudła. miała silne upływy krwi i często doznawała bolów w żołądku. I w straszliwy gniew wprawiała tę skąpą, chciwą. żarłoczną jak wygłodzony pies kobietę świadomość, że na jej chorobę niema żadnego lekarstwa. Łajała siebie, że nie może poradzić sobie z tem marnem choróbskiem, łajała męża. bo podejrzywała, że on winien jest temu,. łajała cały świat. ponieważ przeczuwała, że niebawem musi go opuścić; czyniła wyrzuty nawet niebu, do którego się już wybierała.

Najbardziej gryzło ją, że u męża nie mogła się dopatrzeć ani śladu jakiejkolwiek niedyspozycji. Podczas gdy ona prawie ostatni dech wydawała z siebie z wyczerpania. mąż jej pracował tak jakby się bawił, zawsze w wesołem usposobieniu, posiadając jakby właśnie jej na złość tak żelazną siłę. Między obojgiem — jak zwykle między zdrowym i chorymi — istniała zawzięta, tajna niechęć: kobieta miała uczucie, że każdy nią pogardza. każdy ją wydrwiwa i życzy jej śmierci dlatego, że jest chora i dlatego chciała się w ten sposób przynajmniej mścić na ludziach, jak długo jeszcze po ziemi chodziła, że o ile możności jak najbardziej zatruwała im życie.

Tylko z swymi dwoma małymi synkami żyła w zgodzie. A właściwie ci byli powodem najboleśniejszej jej udręki.

Jako wdowa weszła do domu Franciszka Beresza lecz nie miała z nim dzieci. Po pierwszym mężu miała dwóch synów, dwunasto i ośmioletniego. Teraz chwytał ją nieomal obłęd, gdy pomyślała. że daremna była cała jej praca, nieustanne troski i walki. daremne było wszystko, co dla swoich dzieci zdziałała. gospodarując majątkiem Beresza: pozostawiała synów swych takimi, jakimi ich na świat wydała. Jakżesz cieszyła się, że nie miała dzieci z drugim mężem. Nie będzie żadnego podziału, wszystko przypadnie jej dzieciom! Ale jeśli teraz opuści ten świat — będzie kres wszystkiemu! Widziała już swych małych, ładnych chłopców jako parobków na cudzem gospodarstwie — i serce pękało jej z żalu.

Gdyby przynajmniej był jakiś sposób, aby im coś zabezpieczyć; gdyby mieli babkę albo wogóle jakiegoś poczciwego krewniaka, na którego mogła by liczyć, któremu mogłaby ufać, że po swej śmierci pozostawi jej synom to, coby ona u niego dla nich przez szereg lat odłożyła. Nie miała jednak nikogo i dlatego stała zrozpaczona wśród wielkiego majątku i musiała godzić się na to, że wszystko z rąk jej się wymyka; z całego tego bogactwa synowie jej nie otrzymają nic, ani kąska.

Przepędzała bezsenne noce. O północy wstawała, całowała synów. jednego po drugim. od głowy do nóg, jak wówczas kiedy byli jeszcze niemowlętami — i siedziała godzinami, rozpływając się w łzach, czuwając nad śpiącymi spokojnie jakby czuwała przy chorych.

Niekiedy, gdy zmniejszały się kurcze i bole, przekonana. że śmierć nie stoi jeszcze nad jej głową, wmawiała w siebie. że to wszystko jest tylko urojeniem. że z swem cierpieniem może żyć jeszcze całe lata, a przynajmniej dopóty, dopóki jej synowie nie wyrosną na rozumnych mężczyzn... choćby tylko starszy... I znowu zapracowywała się dalej, niby zwierze jutrzne.

Minęła zima, wiosna. lato; nadeszła znowu jesień. Żniwa były dobre, owoce obrodziły hojnie. Przed gotowaniem powideł musiała się położyć do łóżka.

Tam leżała w bezsile pod pstrą pierzyną nie mogąc wymyśleć, co ma robić. Czy ma wziąć nóż i zakłuć się nim?

W nocy przyszło jej na myśl wezwać doktora.

(Dok. nast.).

# Nowiny z dnia.

Lwow 23 listopada

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WĘ LWOWIE

Niedziela, o godz. 3. pop. „Chory z urojenia".
Niedziela, o godz. 7. wiecz. „Prorok".
Poniedziałek, o g. 7. w. „Nieboska komedja".
Wtorek, o godz. 7. wiecz. „Bal maskowy". (50 proc. zniżki).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b

Niedziela o godz. 3. pop. „Tam gdzie miłość i wierność nie giną" (odegr. siłami koła dram. obr. Lwowa).
Niedziela, o godz. 7. w. „Prawo pocałunku".
Poniedziałek, o godz. 7. w. „Prawo pocałunku".
Wtorek, o gdz. 7. wiecz. „Podatek majątkowy" (50 proc. zniżki).

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Niedziela, o godz. 7 wiecz. „Hrabina Marica".
Poniedziałek, o g. 7 w. „Hrabina Marica".
Wtorek, o godz. 7. wiecz. „Prawdziwa miłość". (50 proc. zniżki)

—:::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA".

„Pocałunek", sketch. — B. Bronowski. — Raj i Memphis — Harry Fleming — Nilson et Bob — „Maison Riche", farsa. — Początek o godz. 8.15 — Ceny miejsc od 2—5 złotych.

—:::—

UKRAIŃSKI TEATR J. STADNIKA (Szaszkiewicza 5).

W niedzielę, o godz. 3. pop. „Piotr Doroszenko".
W niedzielę, o godz. 7.30 wieczorem „Księżniczka czardasza".

Bilety sprzedaje kasa teatralna od godziny 10 do 1-szej i od 5 do 8-mej wiecz.

Bilety wcześniej do nabycia w „Soj. Bazarze", (w niedzielę od 10—12 t od 2 pop. przy kasie teatr.).

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL, ul. Jagiellońska L. 11.

Niedziela, o godz. 3.30 „Jedynaczka", o godz. 7.30 wiecz. „Joel woźnica" po raz 3-ci).

—:::—

ULUBIENICA LWOWA 1057

LYA DE PUTTI

kreuje główną rolę pięknej MALWY w senzacyjnym dramacie p. t.

„TRAGEDJA ZEMSTY"

(wyłącznie w „KOPERNIKU")

—:::—

CZYTAJCIE! Małopolski Zakład Odzieży udziela pracownikom instytucyj państwowych, samorządowych oraz prywatnych kredytu przy zakupnie towarów na dogodne spłaty miesięczne. — Ceny konkurencyjne. — Lwów, Szpitalna 1 (Dom Towarowy), Filja Jagiellońska 20 — Tarnopol, Filja: ul Gołuchowskiego 1. — Kraków-Podgórze, Nadwiślańska 12, Filja: Szczepańska 3. 1055

50 PROC. ZNIŻKA. We wtorek we wszystkich teatrach miejskich ceny będą zniżone do połowy. W Teatrze Nowości pójdzie po raz ostatni na zniżkę świetna farsa pod tytułem „Prawdziwa miłość", która dotąd zawsze cieszyła się dużem powodzeniem.

ABONAMENT NA GRUDZIEŃ. We wtorek, 25. b. m. rozpoczyna się sprzedaż abonamentu na grudzień. W poprzednim miesiącu — jak wiadomo — abonament został rozchwytany w przeciągu kilku dni, gdyż publiczność przekonała się już, jak olbrzymią zniżką są te abonamenty, które uprzystępniły teatr najszerszym masom. Podobnie, jak w listopadzie obecny abonament będzie również bardzo korzystny, gdyż w grudniu, jak to zwykle dzieje się w pełnym sezonie, będzie cały szereg premier oraz gościnnych występów pierwszorzędnych s.ł. Abonament listopadowy należy bezwarunkowo wyzyskać, gdyż na grudzień nie będzie już przedłużony. Zresztą dziś, przy udoskonalonym aparacie technicznym i po rocznem doświadczeniu abonenci bez przeszkód i łatwo mogą realizować swe bloczki we wszystkich teatrach. Nie ulega wątpliwości, że abonament grudniowy znowu zostanie rozchwytany, dlatego w interesie abonentów leży jak najwcześniejsze nabycie go. Kasa Teatru Wielkiego (I. piętro, wejście od ul. Legionów), sprzedawać będzie abonamenty od 9. rano do 1. w południe i od 6 do 7 wieczorem, abonament premierowy sprzedają kasy biletowe w godzinach urzędowych. Pełny sezon teatralny już się rozpoczął, dlatego też obecny abonament jest dla publiczności najkorzystniejszy.

ROCZNICA LISTOPADOWA. Miasto było ozdobione wczoraj flagami, oraz kartkami Straży Mogił. O godzinie 6-tej hejnał z wieży ratuszowej obwieścił początek uroczystości. Po nabożeństwie w katedrze, uformował się pochód, który przy dźwiękach muzyki wojskowej udał się pod gmach dyrekcji kolej. Po przemówieniach odsłonięto wmurowany w ścianę tego gmachu Krzyż obrony Lwowa. Popołudniu i wieczorem odbyły się w teatrze uroczyste przedstawienia. Młodzież szkolna była w tym dniu zwolniona od nauki szkolnej.

MARJA LABIA. Najznakomitsza dziś w świecie śpiewaczka operowa, primadonna La Scali w Medjolanie wystąpi dwa razy w Teatrze Wielkim w przyszłym tygodniu. Bliższe szczegóły podamy.

TRZYNASTODNIOWĄ WYCIECZKĘ zimową do Tatr, połączoną z jazdą sankami do Morskiego Oka, i do Doliny Kościeliskiej i pobytem w pierwszorzędnym pensjonacie w Zakopanem, organizuje w czasie od 21. grudnia do 2. stycznia, Sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska naucz. kosztem 215 zł. od osoby. W wycieczce mogą wziąć udział osoby z poza sfer nauczycielskich.

Zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 50 zł., najpóźniej do 5. grudnia przyjmuje informacji udziela p. Szkodziński Jan, w Krakowie, Rynek Gł., 29. II. p. Na odpowiedź pisemną należy załączyć markę pocztową.

DRUGI WIECZÓR KULTURY TEATRALNEJ, odbędzie się w poniedziałek, 24. b. m. o godz. 8. wieczorem, w sali Instytutu Technologicznego, ul. Boularda l. 5. odczyt Józefa Jedlicza p. t.: „Czy zmierzch teatru?" z dyskusją.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA SPOSÓB JAPOŃSKI. Marja K., licząca lat 22, służąca, zamieszkała przy ul. Kazimierzowskiej pod l. 12. miała wczoraj zamiar popełnić samobójstwo. W tym celu wybrała śmierć na sposób japoński, zwany „harakiri". Jednakowoż już po lekkiem nacięciu opony brzusznej zauważyła, iż to sprawia niemiły ból. Zrezygnowała przeto z dalszej „operacji" i w towarzystwie swej przyjaciółki udała się do Pogotowia ratunkowego, aby tu „załatano" to co sama zepsuła. Uczyniono zadość temu żądaniu i pozostawiono ją w opiece domowej. Powód desperackiego kroku nie znany.

OFIARA WOJNY ZAPOMNIANA NA SYBIRZE. Urząd śledczy policji we Lwowie, otrzymał list pisany po rosyjsku. Jakiś Rosjanin, donosi w piśmie tem, że Piotr Pielin, pilot W. P., jeniec wojenny z r. 1920 przebywa we wsi Bolszaja Usa, w guberni uralskiej, obwodzie Sarapolskim. Wymieniony wskutek odniesionych ran i po pobiciu stracił wzrok, mowę i częściowo pamięć. Nieszczęśliwy prosi o odszukanie jego krewnych, którzyby umożliwili mu powrót do miejsca rodzinnego. Podaje on, iż pochodzi z jakiejś miejscowości położonej 30 kl. na północ od Lwowa, a 6 kl. od najbliższej stacji kolejowej.

RABIN POTRĄCONY TRAMWAJEM. Józef Mościskier 85- letni rabin ze Skalatu, przechodząc ulicą Kazimierzowską nie zważał na nadjeżdżający wóz tramwajowy K. D nr 180. Motorowy dzwonił uporczywie, nie wstrzymując wozu, sądził bowiem, że idący usunie się z drogi. Mościskier jednak szedł w dalszym ciągu szynami, w końcu potrącony upadł i stracił przytomność. Na miejsce wypadku przybył lekarz Pogotowia ratunkowego i stwierdził u leżącego poza licznemi kontuzjami złamanie żebra, i obrażenia wewnętrzne. Po zaopatrzeniu odwieziono go do szpitala.

KAMIENICZNIK WĘDZĄCY SWYCH LOKATORÓW. Właściciel dwupiętrowej kamienicy przy ul. Gródeckiej pod l. 27, urządził sobie w parterowym pokoju piekarnię ciasteczek. Budowa kominów w kamienicy tej nie odpowiada jednak temu przedsiębiorstwu. Dym, zamiast ulatniać się w górę napełnia mieszkania lokatorów i uniemożliwia im pobyt w mieszkaniach. Miejski urząd budowlany winien zająć się tą sprawą, nim dojdzie do jakiejś katastrofy.

ŻYCIE ZA KAWAŁEK CHLEBA. Jan Trochowy i Jan Andrusiów, woźnicy rozwożący węgiel w Gródku Jagiellońskim, pobili i poranili ciężko swego kolegę Michała Haraka, z powodu urządzania im konkurencji zarobkowej. Pobitego przywieziono w stanie ciężkim do szpitala we Lwowie.

KRONIKA NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW. Jan Gołucha, robotnik telefoniczny, pracując w realności przy ul. Sieniawskiej l. 12. spadł z drabiny, przyczem doznał licznych kontuzji i złamania nogi.

W Pogotowiu ratunkowem zgłosili się: Jetti Porlus z tkwiącą kością w gardle, Mojżesz Schpeidel z poparzoną ręką, Tadeusz Kędzior, stolarz ze zranioną ręką.

— Natana Hechta, własny kot ukąsił boleśnie w rękę. — Eljasz Sztuka w stanie pijanym zjawił się z kontuzjami i ranami, podając, że zięć jego pobił go podczas domowej awantury. Udzielono im pomocy.

NAGŁY ZGON EMERYTKI. 76- letnia Konstancja Fangosz, emer. nauczycielka, zamieszkała przy ulicy Szkarpowej pd l. 3, zmarła nagle w swem mieszkaniu. Lekarz miejski dr. Litwinowicz stwierdził zgon jej na udar sercowy.

## Rozbudowa miast w Polsce.

WARSZAWA, 22. listopada. (A. W.) Dzienniki podają, że rokowania między finansistami amerykańskimi Ulen i Spka a Związkiem Miast zakończyły się. Techniczne warunki umowy ustalono przed kilku dniami. Pozostaje tylko przygotowanie umów z poszczególnemi miastami i zatwierdzenie ich przez władze miejskie, poczem przystąpionoby do robót. Na razie prace rozpoczęły się już w Lublinie, Radomiu i Częstochowie, gdzie urządzona będzie kanalizacja wodociągowa. Miasta korzystać będą z kredytu 20- letniego na 8 proc. Udział kapitałów amerykańskich w inwestycjach miejskich w Polsce powitać należy jako dowód zaufania zagranicy do Polski.

—:::—

## Program sen. Borrah'a.

WIEDEN, 22. 11. (Pat.) „N. Fr. Presse" z Waszyngtonu. Senator Borrah wystąpił z następującym programem: Uznanie Rosji sowieckiej, wstąpienie Stanów Zjednoczonych do światowego Trybunału sądowego pod znanymi już warunkami, współudział w konferencji gospodarczej i rozbrojeniowej, ratyfikacja układu lozańskiego, jakoteż niemiecko-amerykańskiego układu handlowego, a w końcu przyjęcie rezolucji, protestującej przeciw okupacji Hondurasu i San Domingo.

—:::—

## Komunikaty

* KONFERENCJA KOBIET P. P. S. odbędzie się dnia 30. b. m. o godz. 10. rano w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II p. Uprasza się Organizacje kobiece P. P. S. na prowincji o wysłanie delegatek.

* POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET PPS., odbędzie się w środę 26. b. m. o godz. 7. wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II p. Uprasza się Szan. Towarzyszki o punktualne przybycie.

—:::—

DLA TOKARZY i MECHANIKÓW.

Koło Oświatowe Związku Metalowców rozpoczyna szereg wykładów i

KURS SZTUKI FREZOWANIA

z dniem 26/XI b. r. we środy i soboty — bezpłatnie. Zgłaszać się można w niedzielę u kasjera Związku Metalowców, Ormiańska 31, I. p. 1047—

## NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

### ŁYŻWIARSTWO.

Zarząd Przedsiębiorstwa wioślarsko-kąpielowego „Świteź" przy ulicy Issakowicza (dojazd tramwajem UL) urządza z początkiem grudnia b. r. ślizgawkę na całym stawie przy muzyce wojskowej.

| | |
|---|---|
| Karta sezonowa wynosi | zł 30·— |
| „ „ dla opieki | zł 10 — |
| „ „ dla młodzieży szkolnej i wojskowych do sierżanta włącznie | zł 15·— |
| „ „ dla młodzieży szkolnej grupami najmniej 10 osób | zł 10·— |
| Bilet wstępu wynosi | zł 1·— |
| z muzyką | zł 1·50 |
| „ dla młodzieży szkolnej i wojskowych do sierżanta włącznie | zł 0·60 |
| z muzyką | zł 1·— |

Karty sezonowe sprzedaje Zarząd od 25 b. m. od godziny 2—4 po poł. Ceny ważne do 31 grudnia, a potem nastąpi podwyżka o 20%. 32

—::—

**DZIŚ 23 b. m. po raz ostatni WYŁĄCZNIE w Marysieńce**

**„DZIEWCZĘ Z KARUZELI“**

# „Czysty“ interes p. Witosa.

**Dlaczego rolnicy dostali złe zboże na zasiewy.**

WARSZAWA, 22. 11. (Pat.). Pan premier wystosował następujący list do p. Wincentego Witosa, prezesa Małopol. Tow. Rolniczego:

W liście swoim z 15. listopada br., który Pan opublikował, wystąpił Pan z wyjaśnieniem protestującem przeciw temu, że połączyłem w jednym ustępie mojej mowy w Sejmie sprawę zarzutów stawianych przez poszczególnych posłów Związkowi handlowemu rolników i Małopolskiemu Towarzystwu Rolniczemu i jakobym przez to obydwie te instytucje postawił na jednym poziomie. Przypisał Pan to temu, jakobym nie był dostatecznie poinformowany o tem, jaką rolę odegrało Małop. Towarzystwo Rolnicze w akcji pomocy siewnej dla rolników. Mogę Pana zapewnić, że przed przemówieniem mojem w Sejmie uzyskałem od dyrektora Banku rolnego informacje naogół zgodne z tem, co Pan pisze w swoim liście o roli Małop. Tow. rolniczego w tej akcji. Nie mógłbym tylko zgodzić się z twierdzeniem Pana, że nasamą akcję zakupu zboża nie miało Małopolskie Towarzystwo rolnicze żadnego wpływu. Muszę bowiem przypomnieć Panu, że zwracał się Pan do mnie o to, abym przyszedł z pomocą siewną rolnikom z funduszów rządowych i gdy ja proponowałem, aby rząd poczynił zakupy zboża dla rolników przy pomocy G. U. Z., gdyż wtedy mogłoby ono być tańsze i w lepszym gatunku niż nabywane w Małopolsce, dotkniętej silnym nieurodzajem

NIE PODZIELIŁ PAN MEGO POGLĄDU

i uznał, że akcję zakupu należy pozostawić zorganizowaniu jej przez Małopolskie Tow. Rolnicze. Przez omówienie w jednym ustępie mojej mowy zarzutów p. Bryla przeciw Małop. Tow. Rolniczemu i p. Głąbińskiego przeciw Związkowi handlowemu rolników, nie postawiłem tych instytucji na jednym poziomie gdyż jak można stwierdzić w stenogramie, na który się Pan powołuje, broniłem w ten sposób, i to wyraźnie. tego Towarzystwa, podczas gdy co do Związku handlowego przyznawałem jedynie okoliczności łagodzące. Połączenie zaś tych dwu spraw w jednym ustępie mojej mowy wyjaśnia się tem, że zarówno zarzuty p. Bryla, iż

ROLNICY W MAŁOPOLSCE DOSTALI DO ZASIEWU ZBOŻE ZŁE I ZBYT DROGIE.

jak i zarzuty p. Głąbińskiego, że Związek handlowy rolników nie dostarczył Guzohanowi zboża we właściwym terminie ani po umówionej niskiej cenie, wypływają z jednego i tego samego faktu, mianowicie. że przy końcu żniw ceny zboża poszły znacznie w górę.

Podp.: Wł. Grabski.

# Metody bolszewickie rujnują samych bolszewików.

BERLIN, 22. 11. (Pat.). Komentując wczorajszą notę Chamberlaina do Sowietów w sprawie układu handlowego, pisze „Vorwärts“, że partja robotnicza nie będzie zapewne zwalczała rządu w sprawie polityki rosyjskiej. Znaczna jej większość — pisze dziennik — popiera notę Chamberlaina. Jeżeli rząd sowiecki zechce uniknąć ośmieszenia się przed całym światem i wyciągnie konsekwencje z noty Chamberlaina, powinien odwołać Rakowskiego z Londynu.

LONDYN. 22. listopada. (Pat.) Wolff. Urząd zagraniczny opublikował list szefa departamentu północnego do Rakowskiego, z zawiadomieniem, że Chamberlain przyłącza się do decyzji rządu, według której nie może rząd przyjąć noty sowietów z 27. października, domagającej się usprawiedliwienia się rządu angielskiego z powodu publikacji listu Zinowiewa jakoteż ukarania uczestniczących w tej sprawie osób.

—:::—

# Tajemniczy mord przed sądem.

Na początku wczorajszej rozprawy obrońca oskarżonej dr. Żywicki postawił szereg wniosków w kierunku przesłuchania nowych świadków i poddania oskarżonej pod obserwację lekarską dla stwierdzenia mianowicie, że oskarżona nie jest normalna i że w jej rodzinie były wypadki obłąkania.

Trybunał postanowił odmówić wnioskom obrony, zgodził się tylko na przesłuchanie dr. Feuersteina, który oskarżoną leczył.

Komisarz policji Konarski zeznał, że widział w anatomji zwłoki Lempertowej i zauważył wówczas w jej ręku pukl włosów długich. Na miejscu zbrodni widział gazetę zwiniętą, na końcu pokrwawioną. Czy ta gazeta była użyta na knebel, tego świadek stwierdzić nie może.

Marjan Sochański, b. ajent obrazów, przebywający obecnie w więzieniu śledczem, krewny oskarżonej, korzystając z dobrodziejstwa prawa od zeznań się uchyla.

Św. Wachnianinowa, żona profesora gimn. Ukrainka, przebywająca w więzieniu śledczem za sprawy polityczne, zeznaje. że Sochańska, która z nią przebywała w jednej celi. zupełnie otwarcie przyznawała się do zbrodni, była przytem wesoła, swobodna, nawet śpiewała. Po dwu dniach Sochańska zeznania swe odwołała. Świadek odnosi wrażenie, że oskarżona nie jest normalna.

Wywiadowca policji Wittel, który na wiadomość o zbrodni był na miejscu wczesnym rankiem, zauważył zwiniętą gazetę, która mogłaby służyć za knebel, lecz gazeta inaczej była zwinięta, niż to przedstawiał kom. Konarski.

Julia Mularczyk, b. „przyjaciółka“ Kędzierskiego, sprowadzona z więzienia śledczego, gdzie przebywa pod zarzutem współudziału w zbrodni jakiegoś morderstwa, zeznaje. że wyszedłszy z aresztów w poniedziałek popołudniu przed owym wieczorem, kiedy popełniono morderstwo, spotkała się z Kędzierskim który jej miał opowiadać o swoim „skoku“. W każdym razie, gdyby ów „skok“ był nawet prawdziwym, to zdarzył się on przed zbrodnią.

Sędzia śledczy Witoszyński, który prowadził śledztwo przeciw Sochańskiej, stwierdza że wśród płaczu przedstawiała mu, jak dokonała morderstwa, pokazując nawet ręką. jak dusiła Lempertową. Zeznania policyjne w zupełności zgadzały się z zeznaniami złożonemi w śledztwie. Jak dalece szczere były zeznania Sochańskiej świadczy choćby ten szczegół, że wyjaśniała, że kom. Batorskiemu nie chciała powiedzieć prawdę, bo był bardzo surowy. powiedziała natomiast wszystko komendi. Łukomskiemu, bo odnosił się do niej łagodnie i po ojcowsku. W pewnem miejscu swych zeznań Sochańska wybuchła silnym płaczem i omdlała. Wszystkie te okoliczności świadczyłyby, że mówiła prawdę. Sędzia Witoszyński pytał jej jeszcze, czy sama dokonała morderstwa, na co ona odpowiedziała. że sama. Podczas konfrontacji z Mysłowskim i Kędzierskim powiedziała, że wyklucza. by oni brali udział w morderstwie, mimo. że w policji silnie ich obciążała. Dopiero rozmowa Sochańskiej z matką po paru dniach sprowadziła niespodziewany zwrot. Matka (w obecności sędziego) zrobiła jakiś tajemniczy, porozumiewawczy znak do córki, a następnie powiedziała głośno: „Stefciu, ty tego nie mogłaś zrobić“. Od tej chwili podsądna zmieniła zachowanie, stała się wyzywająca i impertynencka i już hardo zaprzeczała swą winę.

Przew.: Cóż ty Stefko na to?

Osk.: Tak byłam nauczona.

Dalszy świadek p. Motykiewicz, który spisywał protokoły śledcze, zeznaje tak samo. jak sędzia Witoszyński.

Dr. Feuerstein, który leczył swego czasu oskarżoną, stwierdza. że była ona anemiczną, wyklucza jednak histerję lub chorobę umysłową.

Następnie trybunał na wniosek obrony uchwalił dopuścić jeszcze kilku świadków, poczem, również na wniosek obrony, przystąpiono do odczytywania protokółów policyjnych, dotyczących Mysłowskiego, Sadzenicy i Kędzierskiego, jak wiadomo pierwotnie podejrzanych o morderstwo. Z protokółów tych wynika, że śledztwem właściwie kierowała Sochańska, prowadząc policję na fałszywe tory, aż w zastawione przez siebie sieci sama się wplątała i z sieci tych wymotać się już nie może.

O godz. 3-ciej przewodniczący przerwał rozprawę do poniedziałku, godz. 9 rano.

## Rada emigracyjna.

WARSZAWA. 22 listopada. (Pat.) Z uwagi, że powrót ministra pracy i opieki społecznej p. Sokala nastąpi z początkiem przyszłego miesiąca. najbliższa sesja państwowej Rady emigracyjnej. na której minister pragnie przewodniczyć osobiście. odbędzie się nie 26. b. m jak to było początkowo zapowiedziane, lecz we środę. 3. grudnia.

—:::—

## Fantastyczne pogłoski.

MOSKWA. 22 listopada. (Pat.) Komisarjat ludowy dla spraw zagranicznych ogłasza komunikat, w którym nazywa fantastycznemi wiadomości o aresztowaniu Trockiego przez zbuntowanych grenadjerów. dalej o grożącym w Kremlu zamachu stanu. wreszcie o rzekomej propozycji Krassina co do zmiany systemu rządów sowieckich. Według powyższego komunikatu pogłoski te. są dziełem reakcjonistów rosyjskich. którzy z powodu uznania sowietów przez Francję stracili ostatnią nadzieję na przewrót w Rosji.

—:::—

## Przesilenie w Turcji.

KONSTANTYNOPOL. 22. listopada (Pat.) Ismet pasza podał się do dymisji. którą przyjął Mustafa Kemal pasza. powierzając równocześnie Fethi bejowi misję utworzenia nowego gabinetu. Fethi bej przyjął tę misję. Gabinet ukonstytuuje się prawdopodobnie już dzisiaj. Nieoczekiwana decyzja Ismeta paszy wywołała w całym kraju wielkie wrażenie.

—:::—

## Represje przeciw powstańcom polskim.

BERLIN. 22. listopada. (Pat.) Wolff. W poniedziałek rozpocznie się przed trybunałem Rzeszy w Lipsku proces przeciw niemieckim obywatelom narodowości polskiej, oskarżonym o zdradę stanu. ponieważ byli członkami polskiego Związku powstańców.

—:::—

## Polityka turecka wobec Europy.

PARYŻ, 22. 11. (AW). Z powodu zapowiedzianej wizyty Kemala-Paszy do Francji w niektórych sferach politycznych zapowiedź tą widziana jest niechętnie z powodu naprężonych stosunków pomiędzy Anglją, a Angorą. „Journal de Debats“ pisze, że Turcy powracają do swojej tradycyjnej, skomplikowanej polityki. nie jasnych przymierzy i porozumień. Turcy najchętniej politycznie poszliby za Anglją. handlowo za Niemcami, a finansowo za Francją. Takie zamiary jednak nie przyczyniają się do wytworzenia jasnej sytuacji.

**Kino MARYSIENKA** **PORANEK** **Plac Smolki 5.**

**odbędzie się w niedzielę 23. XI. o godz. 11·30 przed południem, na którym zostanie wyświetlone po raz ostatni we Lwowie największe arcydzieło p. t.**

**SODOMA i GOMORA**

**12 aktów**, obie serje razem **(całość).** W głównej roli **LUCY DORAINE.**

**Ceny miejsc znacznie zniżone. Kasa czynna od g. 10-ej. Orkiestra powiększona.**

# Hiszpanja w przededniu rewolucji.

Od kilku dni przynoszą telegramy sensacyjne wiadomości o powstaniu i krwawych walkach w Barcelonie i na granicy hiszpańsko-francuskiej. Mówiono o rewolucji, która przez dyktatora Primo de Riverę została opanowana. W rzeczywistości rozegrało się w Hiszpanji jedno z okrutnych widowisk, jakie ten kraj nieraz już przeżył. Dla wtajemniczonych ostatnie wypadki nie były niespodzianką. Wiedziano, że gwiazda dyrektora zaczyna blednąc i dziwiono się, że wogóle jeszcze się trzyma. Nie było tajemnicą, że rewolucjoniści przygotowują się do decydującego ciosu. Spodziewano się tego z miesiąca na miesiąc, z tygodnia na tydzień, tem bardziej, że klęski w Marokku coraz silniej podkopywały stanowisko dyrektora. Prasa francuska pisała już o bliskim upadku dyktatora.

Otóż trzeba stwierdzić, że tło i przebieg walk w Barcelonie są inne, aniżeli prasa je przedstawiała. Wedle urzędowych doniesień odbyły się „walki z bandami, złożonemi z kilku niezadowolonych, które rychło zostały zlikwidowane“. Dalej doniesiono urzędownie, że „napad na koszary w Barcelonie zupełnie się nie powiódł, a w mieście panuje znowu spokój“. Było do przewidzenia, że liczni rewolucjoniści hiszpańscy, którzy przed krwawemi prześladowaniami schronili się do Francji i tu czekali na możliwość powrotu do kraju, na pierwszą wieść o rozruchach w Barcelonie zaraz wyruszyli w drogę do ojczyzny, aby wziąć udział w walkach. Emigranci chcieli wziąć udział w rewolucji i prędko jak mogli udali się nad granicę. Tu jednak doznali zawodu z powodu postępowania granicznych władz francuskich. Policja graniczna okazała się pomocnicą tyranji hiszpańskiej: rewolucjoniści hiszpańscy zostali na granicy przez władze francuskie zatrzymani i wydani w ręce władz hiszpańskich. W Perpignan, mieście granicznem w Pirenejach, przeprowadziły władze francuskie masowe aresztowania wśród rewolucjonistów hiszpańskich, których wydano policji hiszpańskiej. Nielicznym tylko udało się umknąć i ukryć się w górach. Protesty syndykatów francuskich przeciw temu postępowaniu pozostały bez skutku.

W tych warunkach klęska rewolucji staje się zrozumiałą. Zaledwie pierwsze ruchy zostały zduszone, zaczęła się barbarzyńska akcja zemsty. Mordowano na podstawie „wyroków“ sądów wojskowych i bez wyroków. Organizowano rzekome napady na koszary, aby posyłać ludzi, nie biorących w ruchu żadnego udziału, na śmierć. Były też bunty wśród żołnierzy, które krwawo stłumiono. W ten sposób udało się dyktatorowi jeszcze raz złamać ruch rewolucyjny. Reakcja szaleje w niebywały dotąd sposób: zaprowadzono cenzurę, rozwiązano organizacje robotnicze, zawieszono gazety. Są to jednak ostatnie już podrygi. Ruch rewolucyjny, obejmujący dotąd tylko robotników i szczupłą garść inteligencji, zaczyna rozszerzać się i pośród chłopów, którzy niechcą już dalej ponosić ofiar krwi i pieniędzy na wojnę w Marokku. A wojna ta idzie coraz gorzej i ona też stanie się grobem dyktatury.

—:::—

# Emigracja robotników polskich do Niemiec.

Według niemieckich danych urzędowych, do 31. października ub. r. zarejestrowano robotników zagranicznych w Niemczech: w przemyśle 68.075, w rolnictwie 112.217, czyli razem 180.892. Z tego na robotników polskich przypadało w przemyśle 16.187, w rolnictwie 99.344, a zatem sami Niemcy obliczają nasze wychodźtwo na 115.831 osób.

W rzeczywistości liczba naszych robotników, zatrudnionych w Niemczech, jest bez porównania większa.

Na 112.217 robotn. obcych w rolnictwie Polacy wynoszą 99.344, czyli stanowią prawie jedyną i wyłączną obcą siłę roboczą w rolnictwie niemieckiem. Zresztą zarówno władze, jak i niemieckie koła rolnicze, nie tają dużego niedoboru rąk roboczych w rolnictwie niemieckiem.

Już w r. 1920 na posiedzeniu komisji dla spraw nawozów sztucznych w niemieckiem min. rolnictwa w dniu 8. 10. stwierdzono, że rolnictwo niemieckie, z powodu braku rąk roboczych, weszło w okres gospodarki ekstensywnej. A przecież od tego czasu nic się na lepsze nie zmieniło, ba nawet pogorszyło, bo przecież odpłynęły z Niemiec tysiące jeńców wojennych, używanych do robót rolnych.

Nawet w okresie największego kryzysu w przemyśle niemieckim konjunktura na rynku pracy w rolnictwie nie polepszyła się, bo wszelkie próby przeszczepienia robotnika przemysłowego na wieś, nie dały poważniejszych wyników. W Saksonji przy usilnej agitacji i dużych nakładach pieniężnych, udało się zwerbować po miastach około 10 tys. rob. na roboty rolne, lecz większość z nich nie dotrzymała kontraktu i porzuciła pracę w czasie jego trwania.

A więc niewątpliwie prawdą jest, że rolnictwo niemieckie cierpi na poważny brak rąk roboczych i że niedobór ten pokrywa Polska.

Pozbawiony sumienia niemiecki pracodawca eksploatuje robotnika w sposób nieludzki.

To też robotnik polski, wyeksploatowany, często schorzały lub ograniczony w swych zdolnościach do pracy wskutek nieszczęśliwego wypadku, gdy wyrwie się z Niemiec, wraca do swoich i częściowo lub całkowicie staje się im ciężarem.

Robotnik polski w Niemczech pozbawiony jest jakiejkolwiek opieki prawa. Życie jego normuje jednostronnie niemiecka administracja, reszty dopełnia niemiecki pracodawca w sposób nieludzki, często bestjalski.

W lecie r. b. VII. Zjazd krajowy Zw. rob. roln. oceniając należycie los polskich wychodźców w Niemczech, wezwał swoich członków, aby powstrzymali się od emigracji do Niemiec, aż do czasu zawarcia polsko- niemieckiej konwencji emigracyjnej.

W ostatnich dniach Komisja Centralna Zw. Zaw. na wniosek Wydziału Emigracyjnego, stwierdziła, iż „stan rzeczy w Niemczech w stosunku do wychodźców polskich pod żadnym pozorem nie może być nadal tolerowany“.

W tejże rezolucji Centralna Komisja domaga się zawarcia polsko- niemieckiej konwencji emigracyjnej., któraby:

1) całkowicie zrównała w prawach polskiego robotnika w Niemczech z robotnikiem krajowym;

2) zagwarantowała w specjalnej umowie należyte warunki pracy, jak również dostateczną opiekę prawną, zarówno na miejscu pracy, jak i podczas przejazdu na terenie państwa niemieckiego;

3) ustaliła sposoby rekrutacji polskich robotników do Niemiec, wyłączające dotychczas praktykowany przez niemiecką Arbeiterzentralle.

Zarazem K. C. domaga się dopuszczenia do udziału w rokowaniach przedstawicieli związków zawodowych obu krajów, oraz zwraca się do niemieckich związków zawodowych, by ze swej strony poparły wyżej wymienione postulaty u Rządu niemieckiego.

## Komunikat.

× UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA, odbędzie posiedzenie zarządu w poniedziałek, 24. listopada b. r. o godz. 7. wiecz. w lokalu własnym przy ul. Bourlarda l. 5

# Nasz fejleton.

W naszym odcinku powieściowym rozpoczynamy druk fragmentu powieściowego **Kłyma** Poliszczuka: „Chrystus ziemi naszej“. Rzecz ta niebyła jeszcze drukowana i tłumaczenie dokonane zostało z ukraińskiego rękopisu...

Utwór to młodego ukraińskiego autora pełen malancholji i smutku wykołysanego na bezbrzeżnych stepach Ukrainy w krótkiej fabule powieściowej ilustruje stosunki i nastroje na dzisiejszej sowieckiej Ukrainie.

Pod panowaniem ucisku wśród analfabetyzmu, który nadal wszechwładnie trzyma w swoim uścisku wieś ukraińską bogata natura ukraińskiego chłopa, wyładowuje się w mistyce w tworzeniu legend zajmujących. Symboliczne ramy, niewesoła rzeczywistość.

Następnie rozpoczynamy druk powieści O. Turjoniskiego „Poza granicami bólu“, kartki z przeżyć wojennych.

Utwory o wysokiej artystycznej wartości powitane zostaną zapewne z uznaniem nietylko przez naszych czytelników ale i przez tych wszystkich do których przemawia prawdziwe piękno poprzez wszystkie przegródki i przesądy narodowościowe.

A literatura ukraińska zasługuje na to, aby ją poznać i zrozumieć bogaty społeczny podkład utworów powieściowych i wybitnych ukraińskich powieściopisarzy i poetów.

—:::—

# Uroczystość przewiezienia zwłok Jauresa do Panteonu.

„Informacja Międzynarodowa“ donosi:

Francuska partja socjalistyczna w porozumieniu z francuskimi Zw. zawodowymi wezwała swych zwolenników, aby wzięli udział w uroczystości przewiezienia śmiertelnych resztek Jana Jauresa do Panteonu, który to obchód odbędzie się w niedzielę 23. bm. W tym dniu odbędą się również w całym kraju żałobne uroczystości. W Paryżu urządza partja wielką manifestację w Trocadero.

Na zaproszenie partji francuskiej w uroczystości wezmą również udział delegacje zagranicznych partji socjalistycznych. Przedstawicielem socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej będzie tow. Shaw.

—::—

# Amnestja Caillaux i Malvy'ego.

Jak doniosły telegramy, senat francuski na posiedzeniu 18. bm. przyjął wniosek o amnestję dla byłych ministrów, Caillaux i Malvy'ego, którzy podczas wojny skazani byli za rzekome porozumiewanie się z nieprzyjacielem.

Prezydent ministrów, Herriot, oświadczył, że rząd nigdy nie wziąłby na siebie ciężkiej odpowiedzialności za amnestjonowanie albo polecenie do amnestji człowieka, który popełnił zdradę. Ale Caillaux został skazany jedynie za korespondencję listową z osobistościami, będącymi obywatelami nieprzyjacielskich państw. Rząd domaga się tylko od senatu, aby dokonał dzieła wewnętrznej zgody. Podczas wojny kraj bronił się zapomocą niezbędnych, surowych zarządzeń. Ale obecnie Francja jest zwycięska, uratowała swoje terytorjum, swą wolność i wolność świata. Nadeszła tedy chwila, aby spuszczono zasłonę zapomnienia nad różnicami zapatrywań czasu wojennego. Temu wyraz ma dać amnestja.

Senat 166 głosami przeciw 104 uchwalił amnestję Caillaux.

Podczas debaty nad sprawą Malvy'ego oświadczył senator Cheron, że aczkolwiek jest przeciwnikiem politycznym Malvy'ego, żywi przekonanie, iż skazanie Malvy'ego było bezprawne. Również Poincare podniósł, że nie może, oceniając całokształt działalności skazanego, zarzucić mu braku patrjotyzmu.

Amnestję dla Malvy'ego uchwalono 195 głosami przeciw 62.

Następnie amnestjonowany został Karol Maurras.

—:::—

# Sylwetka dwóch pedagogów Stryjskich.

**(List otwarty do Pana Ministra Oświaty).**

STRYJ, listopad 1924.

Na dwa lata przed wojną przydzielony został do gimnazjum w Stryju młody suplent, wówczas jeszcze podagog z zamiłowania: rokował duże nadzieje tembardziej ,że udawał uczonego matematyka. Był to p. Adam Patryn.

W krótki czas po tem ówczesna Rada szkolna uszczęśliwiła powiat stryjski nowym suplentem jemu również powierzono kształcenie młodzieży. Był to p. Cypryś.

Nadeszła wojna światowa a za nią wojna bolszewicka. Ludzie potracili życie, majątki i zdrowie: wokoło zapanowały nędza i zniszczenie: ale p. Patryn i Cypryś pracowali w swym zawodzie, kształcąc i wychowując młodzież: obaj też mogą się wykazać pozytywnymi rezultatami. Pierwszy z nich w krótkim czasie dorobił się drogich futer, srebrnych serwisów i innych kosztowności a drugi „chudzina“ dorobił się księgarni, którą obecnie sam prowadzi. W chwilach wolnych od zajęcia w księgarni wykonuje zawód uboczny nauczyciela gimnazjalnego. — Wszystko w największym porządku.

„Podobne i pokrewne sobie dusze zawsze się znajdą“. P. Patryn i p. Cypryś się „pokumali“ a svci ekonomicznych korzyści postanowili zrobić karjerę na polityce. Gdy wybory do Sejmu nie przyniosły spodziewanych sukcesów a p. Patryn przepadł z kretesem, postanwił on wspólnie z p. Cyprysiem opanować Organizację Narodową w Stryju a tą drogą pośrednio i cały powiat Stryjski. Spółka Patryn et Cypryś cieszy się powodzeniem i pewnego poranka dzięki zręcznej demagogji zostaje p. Patryn wybrany prezesem Organizacji Narodowej w Stryju.

Wymienione indywidua z skromnych suplentów stały się megalomanami w dosłownem znaczeniu po opanowaniu organizacji narodowej przeszli ci panowie do ataku na spokojny i pracujący odłam społeczeństwa polskiego. spokojny i pracujący odłam społeczeństwa polskiego.

Tej polityki p. Patrynów i Cyprysiów i innych warchołów politycznych nie chcieli żyrować inni członkowie Organizacji Narodowej, którzy też bezzwłocznie ją opuścili tak. iż ostatnia przestała istnieć jako nadpartyjna organizacja polskiego społeczeństwa w Stryju a istnieje dalej chyba jako organizacja dla warcholskiej polityki p. Patryna. Wszystko w Organizacji Narodowej, co jeszcze było uczciwe i niezgangrenowane, opuściło jej szeregi.

Bo też klika prof. Patryna całkiem na wzór metod bolszewickich i rosyjskich puściła w ruch cały aparat terroru, zapas denuncjacji i sztucznie skonstruowanych oszczerstw przeciw poszczególnym. Bogu ducha winnym obywatelom.

Mimo że p. Patryn za oszczerstwa skierowane przeciw ks. dziekanowi Ciśle został sądownie ukarany w myśl przepisów kodeksu karnego — mimo że „Dziennik Ludowy“ w całym szeregu artykułów jak na dłoni wykazał iż p. Patryn i jego adherenci p. Cypryś i Neumann nie posiadają żadnych moralnych kwalifikacji ani do polityki ani do swego zawodu, panowie ci nie zaprzestali swej terrorystyczno-oszczerczej walki, chcąc na tut. Staroście i Prezydencie tut. Sądu wymusić ustąpienie; sądzą bowiem, że zwolnione stanowiska zdołają obsadzić swoimi pupilami i manekinami. Tutejsza klasa robotnicza patrzy jednak tym panom na ręce i nigdy nie ścierpi, by na stanowisku starosty w Stryju zasiadł pupil p. Patryna Gold-Golczewski lub na stanowisku prezydenta Sądu okręgowego inny Gold-Golczewski.

Ale tutejsza klasa robotnicza a wraz z nią i całe społeczeństwo jest zaniepokojone faktem, iż wychowanie dzieci, młodzieży, przyszłego pokolenia spoczywa w rękach warchołów politycznych i kalumniatorów. Zachodzi obawa, iż tego rodzaju wychowawcy już u źródeł zatruwają duszę dziecięcą.

P. Patryn i Cypryś znani są w tut. społeczeństwie jako tak marni i niesumienni pedagogowie, iż „Dziennik Ludowy“, który w swych artykułach pod tytułem „Galerja warchołów stryjskich“ i „Humor czy błazeństwo“, przeciw tym panom podniósł cały szereg poważnych zarzutów natury zawodowo-moralnej, spotkał się z pełnem i wszechstronnem uznaniem tutejszego społeczeństwa; sądzono bowiem ogólnie, iż Kuratorjum Szkolne Okręgu lwowskiego, do którego artykuły te częściowo były zwrócone, tą sprawą się zajmie ,zbada zachowanie się i nadużycia p. Patrynów i Cyprysiów jako pedagogów i uwolni młodzież Stryja od takich wychowawców.

Gdy jednakowoż Kuratorjum Okręgu Lwowskiego tę dla tutejszego społeczeństwa tak żywotną sprawę pominęło milczeniem, nie pozostała tutejszemu społeczeństwu inna droga jak niniejsza t. j. zaapelowanie do P. Ministra Oświaty by raczył wysłać komisję śledczą celem zbadania politycznego zachowanie się i nadużyć popełnionych przez p. Patryna i Cyprysia w charakterze pedagogów, a to drc przesłuchania: 1) Starosty Nowaka, 2) s. s. o. radcy Wolskiego, 3) adw. Muszyńskiego. 4) jubilera i zegarmistrza M. Herrschdorfera, 5) dyr. Smolińskiego. 6) Arje Horszowskiego, 7) dyrektora gimnazjum p. Frączkiewicza i całego grona profesorskiego ustawicznie przez spółkę Patryn et Cypryś terroryzowanego, 8) młodzieży gimnazjalnej i całego szeregu innych obywateli tutejszego społeczeństwa dodatkowo podać się mogących a w ślad zatem z prośbą o uwolnienie tutejszego społeczeństwa od zmory, jaką wymieniona spółka jest dla tutejszego życia towarzyskiego i społecznego.

OBYWATEL.

—:::—

# Przemytnictwo koni do Czechosłowacji.

Podczas kontroli granicy na odcinku Piwniczna przytrzymali wywiadowcy policji Józefa Ringa, zam. w Krynicy za uchylanie się od powinności wojskowej. Wymieniony nadto posiadał fałszywe dokumenta wojskowe. Ringa aresztowano i odstawiono do Komendy Uzupełnień w Nowym Sączu.

W toku dochodzeń przeciwko przemytnikom koni do Czechosłowacji wykryto szajkę przemytników na Spiszu i Orawie, a to w osobach Wojciecha Nowaka oraz Pawlikowskiego Franciszka. Plewę Jakóba. Sikorę Franciszka zamieszkałych w Maniowcach.

Wymieniona spółka działała w ten sposób, że Pawlikowski i Plewa zakupywali konie na targach w Nowym i Starym Sączu, Czarnym Dunajcu i dostarczali je Nowakowi i Majerczykowi, ci zaś przemycali je za granicę. W powyższym wypadku udowodniono przemytnictwo 2 koni.

W toku śledztwa udowodniono również ponownie przemytnictwo 1 konia Michałowi Kopaczce, zamieszkałemu w Niedzicy. Przed miesiącem Michałowi Kopaczce i ojcu tegoż Janowi udowodniono przemytnictwo 12 koni, za co zostali aresztowani i odstawieni, do Sądu powiatowego w Nowym Targu, skąd zwolniony Michał Kopaczka zajął się ponownie przemytnictwem.

—:::—

# Aresztowania wywiadowców policji w Krakowie.

W sprawie aresztowania wywiadowców policji, którzy dopuścili się nadużycia władzy urzędowej, wydając księgi handlowe, skonfiskowane w firmach kupcom interesowanym, zaszedł zwrot o tyle, że stwierdzono, iż Makarochowi starano się przypisać winę, jaką ponieśli Jemiec i Cyroń. — W aferę tę wmieszanych jest szereg kupców bławatnych. Kilku z nich, a mianowicie Józef Buchalster mający sklep przy ul. Krakowskiej l 13, i przy ulicy Gertrudy l. 9, dalej Szymon Silberstein, Mojżesz Storch i Izak Fruchtländer, zbiegli z Krakowa. Za zbiegami rozesłano listy gończe. Kupcy w mieszani w aferę, prowadzili dwa rodzaje ksiąg, jedne fałszywe, jako oficjalne, mające służyć do użytku władz i drugie tajne, przedstawiające właściwy stan przedsiębiorstwa. Gdy na polecenie władz wywiadowcy przeprowadzili rewizję u szeregu kupców i wykryli tajne księgi, wtedy aresztowani obecnie Jemiec i Cyroń wywiadowcy, porozumieli się z kupcami i część ksiąg pozostawili na miejscu, część zaś jaką zabrali do urzędu śledczego „Pod Telegrafem“, wydali następnie kupcom interesowanym, niszcząc protokoły śledcze, przeznaczono dla sądu.

—:::—

# Wpływy podatkowe rosną.

Z sporządzonego przez Ministerjum Skarbu zestawienia wpływów z danin publicznych i monopolów za czas od 1 stycznia do 31 października r. b. widzimy, że daniny publiczne i monopole przyniosły w październiku 130.1 miljonów złotych, podczas, gdy w styczniu 27,7 miljonów złotych, w lutym 63,4 miljonów złotych. w marcu 103,7 miljonow złotych, w kwietniu 108.6 milj. zł. w maju 83,8 milj. zł., w czerwcu 84 6 milj. zł., w lipcu 111,1 milj. zł., w sierpniu 92,3 milj. zł., we wrześniu 88.6 milj. zł.

Same daniny publiczne przyniosły w październiku 111 milj. zł., z czego na podatki bezpośrednie, z wyłączeniem podatku majątkowego przypada 30,8 milj. zł. Tak korzystne wyniki w zakresie wpływów podatków bezpośrednich dał tylko miesiąc kwiecień, kiedy wpłynęło 32,3 milj. zł.; w pozostałych miesiącach r. b. wpływy z podatków bezpośrednich były znacznie niższe i wahały się od 5,9 milj. zł. w styczniu do 26.4 milj. zł. w czerwcu. W szczególności korzystnie przedstawia się w październiku wpływ podatku przemysłowego; wynosił on w październiku 21.4 milj. zł., podczas gdy w ciągu miesięcy poprzednich r. b. największe wpływy z tego podatku zanotowano w czerwcu, wynosiły one w tym miesiącu 16,1 miljonów złotych.

A więc suma wpływów z danin publicznych w październiku osiągnęła najwyższą cyfrę z dziesięciu miesięcy r. b., mimo, że w miesiącu tym wpływ z podatku majątkowego nie dorównał wpływom z tego źródła w miesiącach innych. podatek majątkowy bowiem przyniósł w październiku 22,4 miljonów złotych. podczas gdy w lutym 27,9 milj. zł., w marcu 16,5 milj. zł., a w lipcu 23,2 milj. złotych.

Podatki pośrednie dały w październiku 26,4 milj. zł. Pod względem wpływu podatków pośrednich październik był miesiącem rekordowym w roku bież.; najkorzystniejsze miesiące, sierpień i wrzesień, dały 24,6 milj. zł. i 23,1 milj. zł.

Cła dały w październiku 22 milj. zł., tj. tyle, ile najkorzystniejsze pod tym względem miesiące roku bieżącego: lipiec i sierpień.

Opłaty stemplowe przyniosły w październiku 8,6 milj. zł., tj. o miljon złotych więcej, niż najkorzystniejszy pod tym względem miesiąc wrzesień.

Również i wpływy z monopolów dały w październiku najkorzystniejsze wyniki. przynosząc 19 milj. zł., podczas gdy najlepszy miesiąc lipiec dał 18,7 milj. zł.

# Ile zostaje marek polskich do wymiany.

Według wykazu likwidującej się P. K. K. P. dotychczas nie wymieniono jeszcze 4,773 miljardów marek polskich, co stanowi równoważnik 2,650.000 zł. Przypominamy, iż nie wymienione dotąd banknoty markowe zachowują swą wartość tylko do dnia 31 maja roku przyszłego, przyczem w dniu **1 grudnia** r. b. przestaną przyjmować marki do wymiany i na podatki Kasy Skarbowe, po tym terminie wymianę uskuteczniać będą wyłącznie oddziały Banku Polskiego i Centralna Kasa Państwowa.

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł —·10. Nadesłane Zł. — ·30, w tekście Zł. —·50

# OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł — ·60. Drobne ogł. za słowo Zł —·08 Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej



**WAŻNE DLA P. T. MASARZY, RZEŹNIKÓW, RESTAURATORÓW i GOSPODYŃ!**

Zawiadamiam niniejszem, że dla wygody P. T. **OTWORZYŁEM FILJĘ** przy ulicy **RUTOWSKIEGO 12** vis a vis Kościoła OO. Jezuitów.

**Specjalny Skład przyborów rzeźniczo-masarskich oraz naczyn kuchennych.**

Polecam: Maszyny ręczne i motorowe do siekania i mieszania mięsa, szpryce do kiełbas, kotły, koryta, haki porcelanowe, noże, musaty, tłoki.

Urządzam kompletne sklepy i warsztaty rzeźnicze masarskie na dogodne **raty**.

**JELITA SOLONE, SUCHE WOŁOWE, WIEPRZOWE i BARANIE.**

**KAROL PAWLIKOWSKI** (dawniej A. Zaremba i Ska).

SKŁAD GŁÓWNY: **Lwów, Nowa Rzeźnia 41** (dom własny), Filja: Rutowskiego 12 (vis a vis Kościoła OO. Jezuitów)

WSZYSTKIE CZĘŚCI MASZYN ZAWSZE NA SKŁADZIE.

---

**Fabryka** poszukuje TOKARZY DRZEWNYCH. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności adwokat Bund, Mickiewicza 22, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w czasie między 5—7. 30—

**Wagi** stołowe, dziesiętne, wozowe, osobowe, bydlęce, odważniki, pasy, cement, piece żelazne, kuchenki, pompy, blacha pocynkowana, papa, motory, obrabiarki, urządzenia młyńskie, transmisje, narzędzia poleca 944—

**„PILOT“ Lwów, Batorego 4.**

**Oddziały: Tarnopol, Podwołoczyska.**

ROK ZAŁOŻENIA 1881. 450

**ALOJZY HÜBNER, LWÓW RYNEK 38**

POLECA

FARBY, LAKIERY, OLIWY, BENZYNĘ i ARTYKUŁY DOMOWO-GOSPODARCZE

**Glicerynę,** perfumy, pudry i rogóżki kokosowe

poleca 104

**JÓZEF KOLEŻAŃSKI, Batorego 34 a.**

**30% taniej niż dawniej!**

i ną dogodne spłaty wykonuję wszelkie roboty w zakresie **krawiectwa męskiego** według najnowszych żurnali.— **Bajecznie niskie ceny, bo w podwórzu** I. p.

**M. Zuckerkandel**

**Lwów, ulica Kazimierzowska 47.**

**W chorobach skórnych i wenerycznych**

b. sekundarjusz klinik wiedeńskich, b. sekundarjusz Szpitala Państwowego we Lwowie 6—1

**Dr. Laura Füllenbaum**

ordynuje od **3—6** popołudniu **ul. Żółkiewska L. 33.**

**STOCZNIA GDAŃSKA**

**dostarcza zaraz lub w krótkich terminach:**

**MOTORY DIESLA** z kompresorami od 50 do 600 HP.

**MOTORY DIESLA** bez kompresorów od 4 do 600 HP.

**MOTORY ROPNE** z łbicą żarową od 8 do 100 HP.

Większe motory na zamówienia.

**Wyłączne zastępstwo na okręg Lwów:**

ZWIĄZEK POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH

**we Lwowie, ul. Sapiehy 3.**

**PRĄDNICE** i motory elektryczne dla prądu stałego i zmiennego od 0·5—20 HP.

**TRANSFORMATORY** prądu zmiennego od 5—100 K. V. A.

**NAPRAWA** prądnic i motorów elektrycznych innych firm aż do największych rozmiarów.

**Towarzysze! OBUWIE** ciepłe, papucze, pantofle ciepłe, kalosze i śniegowce,

oraz wielki wybór obuwia trwałego i lakierowego nabyć można po nader niskich cenach jedynie w znanym ze solidności **MAGAZYNIE OBUWIA**

**KRACHA, Lwów, Halicka 15** obok P. Stauber**a** — Tanio bo w p. dworzu.

**MLEKO** do sklepów, konsumów, mleczarń i t. d.

dostarcza

**Tanie MASŁO STOŁOWE**

**Małopolski Związek Mleczarski**

**Mickiewicza nr. 26. — Telefon 19-51.**

Sprzedaż detaliczna we własnych sklepach: Mickiewicza nr 26, Na Bajki nr. 27, Małeckiego róg Lelewela 1055—

**„POLONO-ROMANA“**

Lwów, Jagiellońska 12. Tel. nr. 1960

sprzedaje najprzedniejszą

**mąkę pszenną rumuńską**

marki »VIOLATOS LUX«, w workach po 75 kg. (brutto za netto).

**Kooperatywom** i spółdzielniom dostarczamy wagonowo (najmniej 15 ton) na warunkach dogodnych.

**Węgiel górnośląski** z Królewskiej Huty **zł. 48·50 za tonę.** 24—5

**DRUKI i STAMPILIE**

wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI

**I. FRIEDMANA**

**Lwów, ul. Sykstuska 4.**

**KAPELUSZE DAMSKIE i MĘSKIE**

**przerabia fachowo na najnowsze fasony tylko**

**PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA KAPELUSZY**

**Rudolfa NEUWELTA**

**pl. Marjacki 8.**
**ul. Kazimierzowska 25.**
**ul. Krakowska 25.**
**ul. Gródecka 72.**
**ul. Balonowa 3.**




**Inserujcie w „Dzienniku Ludowym“**

**Ogłoszenie.**

**Walne Zgromadzenie**

**członków Ludowego Spółdzielczego T-wa Wydawniczego we Lwowie**

**odbędzie się dnia 24 listopada 1924 o godzinie 18-tej (6-tej) w ecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2. II. p.**

**z następującym porządkiem obrad:**

1. Odczytanie protokołu;
2. Sprawozdanie rachunkowe za rok sprawozdawczy;
3. Sprawozdanie Dyrekcji i Rady Nadzorczej;
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej;
5. Rozdział zysków;
6. Zmiana statutu i ustalenie wysokości udziału;
7. Wnioski;
8. Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej.

W razie nie zebrania się przepisanej statutem ilości członków o godzinie 18 tej (6-tej) odbędzie się Zgromadzenie o godz. 19 tej (7) bez względu na ilość członków.

**ST. STEPOL**

# Jak jest naprawdę dzisiaj w Rosji

**Cena 40 gr.** **Cena 40 gr.**

**Do nabycia w Księgarni Ludowej, Lwów, Szajnochy 2.**

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.